

WSPOMNIENIA HISTORYCZNE.

TADEUSZ WOLLFENBERG.

GRUNWALD.

Niema równie górnej chwili tryumfu w dziejach naszych, jak Grunwaldzkie zwycięstwo.

Pamięć tego wiekopomnego orężnego dzieła, którem przed przeszło pół tysiącem lat wywalczyli ojcowie nasi na Niemcach prawo do życia i rozwoju cywilizacyjnego dla całej Słowiańszczyzny, tem żywiej w dzisiejszą rocznicę wśród nas wystąpić powinna, że sami tak jeszcze niedawno patrzyliśmy na zbrojne ogarnięcie przez Niemców ziem słowiańskich: czeskiej, naszej, litewsko-ruskiej, i serbo-chorwackiej.

Zda się, że zapęd germański z pierwszych lat wieku piętnastego, rozbitą pierś o pierś o polskie zastępy w pamiętnym dniu 15 lipca r. 1410 wystąpił ze wzmoczoną siłą w drugim dziesięcioleciu wieku obecnego.

Ta sama niepomahowana chęć zaboru, chęć panowania, niosąca pokonanym zatrącenie samoistnego bytu i przemożne tłumienie rodzimej kultury, tażsama niesasycona chciwość dóbr cudzych i ta sama wzdurliwa nienawiść ku Słowianom zbliża i łączy w dziejach Niemiec ubiegłe wieki z najnowszym ruchem zdobywczym, a nam świadkom świeższych klęsk i upokorzenia wskazuje w śmionej przeszłości... Grunwaldzkie Pole.

Wielbiąc w dzisiejszym wspomnieniu ten przykład największego w dziejach naszych skupienia i wytyczenia sił musi się zarazem podnieść, że oibryzm wysiłkiem Grunwaldzkim, opłaciliśmy jednak dawną niezadadność, dawną niezdolność do wysiłków mniejszych obrony granic rodowych przed ludem pogańskich Prusów.

Czasy to pierwszych dziesięcioleci XIII wieku.

Zamordowany legł z rozkazu smutnej pamięci Konrada Mazowieckiego pogromca pogaństwa Pruskiego, wojewoda Krystyn Gozdawa, zwany bogiem mazowieckim, a nieudolny Konrad pozbywszy się w ten zbrodniczy sposób męża, którego sława wojenna napełniała go obawą i nieufnością powołuje do obrony granic Zakon Niemiecki rycerzy Marji, znany powszechnie pod nazwą Krzyżaków, oddając im w lenną Ziemię Nieszawską i Chełmińską i upowazniając do ogarnięcia Ziemi Pruskiej.

Tak to małoduszna polityka dzielnicowego księcia wprowadza w środek dżierzaw polskich wrogów żywiołów niemieckich, a zastraszając zgubne skutki tego nieopatrzności kroku dla celów państwowo-polskich widoczne już po kilkunastu latach.

Z końcem XIII wieku opuszcza ojczyznę ostatni wódz Prusów Skurdo, zagnany nieubłaganiem tępiącym mieczem Krzyżaków za Niemem. Krzyżacy ogarniają cały kraj nadbałtycki na wschód od dolnego biegu Wisły po Niemen, wnosząc mord i pożogę w kraje starodawnej Litwy.

Fanatycznie rozpowszechniane hasło walki z pogaństwem łączy Zakon w tych czasach średniowiecza z całym katolickim zachodem, zapewnia przemożną opiekę Stolicy Apostolskiej i cesarzy niemieckich, napełnia szeregi kwiatem rycerstwa z najdalszych krajów zachodniej Europy, a skarbiec zakonny złotem i darami książąt.

Temu ugruntowaniu potęgi Zakonu na ziemiach polskich dopomagają gorliwie wbrew własnemu interesowi i dzielnicowi książęta Polski, za co na każdym kroku odpłacają im zbrojne mnichy obludą intrygą i zdradą, łącząc

się początkowo skrycie, później jawnie, z każdym wrogiem Polski.

Rozzuchwalony powodzeniem i wszechstronnem poparciem Zakon przestaje być już w początkach XIV wieku potężnym zgromadzeniem rycerskim a staje się państwem i to państwem zdobywczym, opartem o karną regułę rycersko-zakonnego bractwa, które stanowiło nieliczny stan panujący nad podbitą lub skolonizowaną ludnością tak chłopów, mieszczan jak i szlachty w ziemiach poddanych krzyżackiemu władztwu. Znaczniejszym braciom powierzony był zarząd ziem w jednostkach administracyjnych zwanych komturami, a wszyscy bracia związani bezwzględem posłuszeństwem niższych względem wyższych podlegali w hierarchji zakonnej rozkazom Wielkiego Mistrza, który obierany dożywotnio był głową tego zakonnego państwa.

Czysto polityczne cele zaborcze ujawnił Zakon poraz pierwszy jaskrawo w roku 1308, gdy w najbezczelniejszy sposób podstępem i przemocą opanował Pomorze Gdańskie, przekazane tytułem dziedzictwa przez ostatniego księcia pomorskiego Mszczuja, królowi polskiemu Przemysławowi z linii Wielkopolskich Piastów.

Nocnym napadem w listopadzie 1308, jak to podnosi Askenazy wtargnęli Krzyżacy do kwitnącej handlem słowiańskiej osady nadbałtyckiej Gdańska, wycieli w pień ludność i zburzyli miasto. Zaznaczyć trzeba, że ludność Gdańska jak i całego Pomorza była już od dawna chrześcijańska.

Wnet wprowadził wystąpił zbrojnie przeciw Krzyżakom polski Dziedzic Pomorza Władysław Łokietek i pustoszącym straszliwie Wielkopolskę zadał srogą klęskę pod Płowcami, nie zdołał jednak wydrzeć im Pomorza, gdyż Krzyżacy zyskali równocześnie sprzymierzeńca w królu czeskim i ogarnęli nawet Kujawy.

Śmierć Łokietkowa oddaliła odwet, jaki niewątpliwie spotkałby Krzyżaków od tego nieustrudzonego w walkach o zjednoczenie dzielnic państwowych Piasta, wielki zaś jego syn i następca Kazimierz rozumiał zda się, że zwykła wojna odwetowa przeciw potężnemu Zakonowi i sprzymierzonemu z nim awanturniczemu Janowi Czeskiemu nie zapewniłaby państwu nawet w razie powodzenia stałej przewagi, w razie zaś klęski zepchnąłby mogła świeżo zjednoczoną ojczyznę w rozpad dzielnicowy. Starając się zatem o pozyskanie przyjaźni sąsiednich potęg zdołał roztropnemi ustępstwami terytorjalnemi odwrócić wszelkie wrogi zamiary od Polski.

Umiejętną polityką skupił natomiast Kazimierz bez wyciągnięcia miecza wszystkie rdzenie polskie ziemie prócz Śląska, a przez rozwinięcie poraz pierwszy wielkopolskiej myśli osiągnięcia kulturalno-politycznej przewagi w ziemiach zachodnio-ruskich, dalej przez podjęcie pierwszej próby kodyfikacji niespisanych dotąd rodzinnych pojęć i przekonań prawnych, przez wprowadzenie rządnej i sprężystej administracji państwowej, pomnożenie bogactwa krajowego i stworzenie stałej podstawy do rozbudzenia nieznanego dotąd w narodzie ruchu umysłowego w ufundowanej przez siebie akademji Krakowskiej — wyprowadził ten wielki król społeczeństwo z okresu małoznaczenia

czas rewizji. Tak np. książę Pujdo, który był sekretarzem i kasjerem zjazdów, pisał 6 maja 1892 roku do innego księdza z powodu zamknięcia niektórych klasztorów katolickich: „Bieda ciśnie nas ze stron wszystkich, a wszystko kończy się na pięknych zamiarach. Niechby choć zebrać się w tym roku; nastąpiłoby może polepszenie...” W listach dalszych mowa jest o tem, że na zjazdy ogólne należy przygotować referaty i wyrażono życzenie „działania na własną rękę”, gdyby zjazdy nie doszły do skutku. Pierwszy zjazd księży odbył się 16 lipca 1888 roku w Warszawie, drugi ogólny odbył się również w Warszawie w r. 1891. Prócz tego, zjazdy dzielnicowe wyznaczone były w r. 1892 w Wilnie dla księży, zamieszkałych w Cesarstwie, i w Warszawie dla księży, zamieszkałych w Królestwie Polskiem; ogólny zaś odbyć się miał w Częstochowie w roku 1893.

Zjazdy księży nie rozwinęły się dzięki temu wyłącznie, że były przypadkowo i w porę ujawnione, i dlatego z zupełną pewnością stwierdzić nie można, jakie opracowano na nich programy i jaki miałyby one wpływ na naród.

W tym samym prawie czasie, gdy wynikała sprawa o seminarjum w Kielcach, w początkach lutego 1893 roku w powiecie janowskim, gub.

średniowiecznego i najbliższym rządnym i kwitnącym potęgą czeskiej i węgierskiej, a przede wszystkim przemożną potęgą cesarsko-niemieckiej i niemiecko-krzyżackiej przeciwstawił młodą potęgę polską, również już zachodnią, a samoistną, opartą o rodzimą kulturę plemienia, w którego tradycji wici i zwołań rodowych było już Psie Pole.

I zaiste tylko kazimierzowa Polska mogła dać ponowny karzący odpór, nowożytnie zorganizowanej potęgą Zakonu Krzyżackiego, który w tych czasach drugiej połowy XIV wieku stał się czołem Zachodu i po świeżych mogiłach wytopionego ludu Prusów parł ku pogańskiej Litwie, niosąc jej tenże sam los zagłady.

Licniejsi Litwini, wśród których przeważały się od wieku prześlaski chrześcijańskiej cywilizacji wytrwale opierali się napadom krzyżackim. Dzielni i liczni książęta tego ludu Gedyminowicze, wsławni przepędzaniem hord tatarskich i rozszerzeniem swych dżierzaw na wschód i południe pod Dniepr i Czarne Morze okazywali dużą podatność cywilizacyjną i chęć przyjęcia chrześcijaństwa.

Od dawna jednak przestała być celem Zakonu Krzyżackiego misja apostolska, choćby nawet krwawa misja dla Krzyża.

Zakon wzrósłszy do potęgi państwowej łaknął ziemi, poddanych i złota, do czego zmierzzał zwykłą drogą zaborczych i niszczących wojen, rozwijając zarazem bezprzykładną w dziejach ówczesnych politykę obludy.

Na wszystkich znaczniejszych dworach panujących utrzymywali Krzyżacy postów dyplomatycznych, wyzyskując w najniegodniejszy sposób swój charakter zakonno-rycerski w imię wiary.

Prokuratorowie zakonni układali w całą świadomością przewrotnego kłamstwa noty i akty, wzywające pomocy Zachodu przeciw pogańskiej Litwie, zagrażającej rzekomo chrześcijaństwu, a Polskę wchodzącą już od Łokietka w przyjazne stosunki z Litwą przedstawiali, jako państwo pozornie tylko chrześcijańskie i chętnie wspomagające nieprzyjaciół Krzyża.

W urzędzeniu wewnętrznym zorganizowali Krzyżacy stałe pogotowie wojenne, wpadając nawet na czysto nowożytny pomysł zaprowadzenia połączenia pocztowego między poszczególnymi stacjami wojskowemi i warownymi zamkami, z pośród których stolica ich Malborg uważana była powszechnie za niezdobytą.

W sztuce wojennej przewyższyli wszystkich współczesnych, umacniając strategicznie każdy zdobyty obszar, wprowadzając ulepszenia techniczne, a przede wszystkim załadowano potężną broń palną, a nawet całkiem jeszcze nieznaną działą, nabijane kulami kamiennymi.

Odnosząc się wrogo do Zakonu za ucisk i zdzierstwo ludności poddanej, a to tak Słowian jak Niemców, tak szlachtę jako duchowieństwo i chłopów, utrzymywali Krzyżacy na wodzy ustawicznym terrorem wojennym i okrutnymi karami za drobne nawet przewinienia (np. narosowo ucinanie rąk prawych), a całą siłą swej pierwszorzędnej organizacji zakonno-wojskowej parli ku Litwie i Polsce, parli na Wschód, jako czołowa potęga, obludnie dla sprawy Krzyża pozyskanego Zachodu.

lubelskiej, zatrzymano poddanego austriackiego Adama Górskiego, przy którym znalazł się 59 księzek kierunku rewolucyjnego w duchu polsko-patriotycznym. W ich liczbie znajdował się szereg wydawnictw ludowych „Towarzystwa Staszica” we Lwowie pod rozmaitymi tytułami i broszury popularne: „Generał Jan Dąbrowski, dowódca legionów polskich”, „Żywot Tadeusza Kościuszki”, „Żywot Stanisława Staszica” i inne.

Wszystkie te broszury mają na celu nie tylko wzbudzać nienawiść ku Rosji, lecz i „rozpalić” — jak powiedziano w jednej z nich — „te iskry, którą we krwi polskiej żyje i rozpala się przy wyrażeniu „ojczyzna”. Mówi się w nich, że przywrócenie niepodległości Polski powinno być celem każdego Polaka i wzywa się otwarcie do broni. W jednym z wydawnictw powyższych czytamy: „Dopóki nie zdobędziemy niepodległości, nie poddamy się. Z myślą o walce powinniśmy prowadzić wszystkie zamierzenia nasze i prace. Stawajcie do szeregów i wyczekujcie sygnału, chociażbyście długo czekać mieli. Za rok 1863 odwet przyniesie rok 1893.”

Dochodzenie wykazało, że wydawnictwa te przywiózł Górski, który zamierzał wstąpić do rzymsko-katolickiego seminarjum w Lublinie.

(D. c. n.)

że celem związku jest obrona religji, a środkiem należyte oddziaływanie na naród. Wśród zadań księży wskazane jest rozszerzanie oświaty wśród narodu za pomocą księzek i wydawnictw pojedynczych, a „bracia-księża powinni zrozumieć potrzebę starań nad oświatą ludu”. W dalszym ciągu ustanawia się zjazdy księży, osobne dla zamieszkałych w „kraju Przywiślańskim” i osobne dla księży kraju północno-zachodniego, a wreszcie wspólne dla wszystkich członków związku. Każdy uczestnik płaci tytułem składki po 5 rubli za pierwszy rok i po rubli 10 za lata następne, każdy zaś ksiądz, skazany na umieszczenie w klasztorze lub na osiedlenie, otrzymuje rubli sto. Jeżeli zwrócić uwagę, że zjazdy te były tajemne, że w skład ich wchodziły osoby, u których znaleziono całe masy polskich wydawnictw patriotycznych, to należy dojść do wniosku, że zjazdy zorganizowane były w tym głównie celu, ażeby z jednej strony przyjąć z pomocą kolegom „na wypadek skazania którego z nich na zamknięcie w klasztorze lub osiedlenie, z drugiej zaś strony rozwijać w narodzie kierunek przeciwpolski, taki sam, jaki istniał w seminarjach i akademjach, i w tym właśnie duchu wywierać wpływ na naród. Najlepszym dowodem zamierzeń powyższych jest korespondencja, którą wykryto pod-